

Życie w mieście – wygodne, ale czy bezpieczne?

Większość z osób uczęszczających do naszej szkoły mieszka w Warszawie, co zresztą zbytnio nie dziwi – jest to na pewno wygodne rozwiązanie, zaoszczędzamy dużo czasu na dojazdach do szkoły i pracy. Nikt z nas jednak nie zastanawia się, czy życie w mieście jest bezpieczne. Od dłuższego czasu mieszkam w gminie Warszawa – Białołęka, położonej w północnej części prawobrzeżnej Warszawy. Jest to rejon, który od stosunkowo niedawna zaczął się prężnie rozwijać, powstają tu coraz nowsze osiedla bloków i domków jednorodzinnych i oczywiście przybywa mieszkańców.

Kiedy 9 lat temu zamieszkałam tutaj, była to spokojna dzielnica, a największym zagrożeniem były kradzieże samochodów oraz zagrożenia ekologiczne takie jak: dymy z elektrociepłowni Żerań, zapachy z Polfy i oczyszczalni ścieków Czajka, wszyscy obawiali się też co kryje w środku Instytut Techniki Jądrowej.

Ponad połowa mieszkańców straciła samochody, zanim wszyscy nowi lokatorzy się poznali. Rekordzista stracił samochód już pierwszej nocy po przeprowadzce, moja rodzina dopiero po trzech miesiącach. Na sytuację ekologiczną mieszkańcy nie mają zbyt wielkiego bezpośredniego wpływu, jedynie za

pomocą petycji i nacisków na radnych. Z upływem lat sytuacja wcale się nie poprawia, a w wielu dziedzinach robi się coraz gorzej. Elektrociepłownia i Polfa funkcjonują bez zmian, oczyszczalnia Czajka ma być w najbliższej przyszłości rozbudowywana z pomocą środków unijnych, a zakres jej działalności rozszerzony o wielką spalarnię odpadów z całego województwa mazowieckiego. Wielki problem stanowią też korki na ulicy Modlińskiej, która jest jedynym ciągiem komunikacyjnym dla mieszkańców Białołęki i miast sąsiadujących od północy z Warszawą tzn. Legionowa, Modlina, Nowego Dworu i innych pomniejszych miejscowości. Spaliny wytwarzane przez stojące w korkach samochody wytrują niedługo nie tylko ludzi, ale także całą okoliczną faunę i florę.

W zakresie bezpieczeństwa fizycznego obywateli i ich mienia także zauważam regres. Już nie tylko kradzieże samochodów, ale rozboje i pobicia są zjawiskami codziennymi, daje się zauważyć zwiększoną ilość włamań do mieszkań oraz typowych wybryków huligańskich takich jak uszkodzenia latarni czy łamanie znaków drogowych. Myślę, że największe poczucie zagrożenia wzbudzają wśród mieszkańców rozboje i pobicia. Zjawiska te związane są szczególnie z tworzeniem się nieformalnych

grup młodzieży i gangów młodzieżowych. Szybki przyrost liczby mieszkańców w stosunkowo młodym wieku wiąże się ze wzrostem liczby dzieci i młodzieży, dla której brakuje miejsc w szkołach, świetlicach oraz w domu kultury. Przy jednoczesnym braku czasu i opieki ze strony zapracowanych rodziców ci młodzi ludzie szukają zajęcia na podwórku i ulicy wśród swoich rówieśników, którzy nie zawsze stanowią właściwy przykład wychowawczy. Z przestępstwa organizują sobie formę rozrywki i zarabiania pieniędzy.

Mieszkańcy skarżą się także, że dużym zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa są kibice. Po każdym meczu można zaobserwować zniszczenia, jakich dokonują oni na osiedlu i w jego okolicach. Niemal co tydzień trzeba wymieniać szyby na najbliższych przystankach autobusowych, gdyż, niezależnie od wyniku, młodzi kibice muszą się „wyżyć” i wybijają je. Dochodzi nawet do tego, że czasem boimy się wychodzić z domu w takie wieczory, gdyż nikt z nas nie chce natknąć się na taką grupę.

Dużym utrapieniem są też osoby bezdomne, które mieszkają na terenie okolicznych działek oraz w kanałach grzewczych. Są zaniedbani, brudni, często pod wpływem alkoholu, bywają agresywni. W okresie zimowym aby się ogrzać i przespać jeżdżą rozłożeni na tylnych siedzeniach w autobusie budząc niechęć,

Dokończenie na s. 5

Życie w mieście - wygodne ...

Dokończenie ze s.4
a nawet wrogość wśród pasażerów rozsiewanym przez siebie „zapachem” oraz swoim zachowaniem. W moim rejonie mają również miejsce podpalenia niezamieszkałych domków na okolicznych ogródkach działkowych, a także podpalenia suchych trawników w okresie

letnim. Wśród mieszkańców panuje opinia, że czynów tych dopuszczają się właśnie owi bezdomni, albo też ludzie próbujący z nimi walczyć – chcąc pozbyć się ich z okolicy, podpalają miejsca, w których mogą się oni znajdować. Oczywiście do tych wszystkich niebezpieczeństw należy dodać kradzieże, które szczególnie często

dokonywane są na drodze z przystanku na osiedle. Uważam jednak, że mimo licznych wad i niebezpieczeństw, które można znaleźć na Białogórze, jest to dzielnica raczej spokojna. Warto się tam osiedlić, jeśli szuka się bezpieczeństwa ogólnego, gdyż takich problemów jak kradzieże lub nieliczne napady nie da się uniknąć w żadnym miejscu. Osobiście nie doznałam żadnej krzywdy od nikogo, dlatego czuję się tu bezpiecznie i komfortowo.

Ola Krakówka, kl. 2h

Uroczyste otwarcie hali sportowej

Dnia 29 października 2008r. mogliśmy uczestniczyć w uroczystym otwarciu niedawno wyremontowanej hali sportowej. Impreza rozpoczęła się turniejem koszykarskim reprezentacji klas pierwszych, po którym nastąpiły kolejno: turniej piłki siatkowej reprezentacji również klas pierwszych oraz mecz pokazowy piłki

siatkowej chłopców – Reprezentacja XXXIV LO vs. Absolwenci XXXIV LO.

Następnie odbyła się część oficjalna, której celem było uroczyste otwarcie hali sportowej (z udziałem VIP-ów) oraz wręczenie nagród zwycięzcom turniejów. Po części oficjalnej odbył się mecz pokazowy

koszykówki.

Organizacja tegoż dnia miała na celu wspólną zabawę przez kibicowanie kolegom, którzy uczestniczyli w rozgrywkach, miłe spędzenie czasu uczniów z nauczycielami oraz zwrócenie uwagi przez władze dzielnicy i miasta na naszą szkołę i jej potrzeby. Osoby, które uczestniczyły w tej imprezie z pewnością spędziły miło czas, a także wyrwały się nieco z monotoni życia szkolnego.

Monika Adamus, kl. 1h